Cena numeru 600 000 mk. Prenumerata na luty 2 000 000 mk.

SPORTOWIEC

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU
Oficjalny organ Toruńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej

Nr. 8 (51) | Toruń, d. 21. lutego 1924 | ROK II

Redakcja i administr. Toruń, Bydgoska 48 Redakcja na Lwów, ul. Chorążczyzny 22
Redakcja na Warszawę, ulica Czackiego 8 Redakcja na Bydgoszcz, Paderewskiego 19

Walne Zebranie P. Z. P. N.



sobotę rozpocznie się Walne Zebranie najliczniejszego naszego zrzeszenia sportowego — Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przygotowania do tego zebrania trwają już od dłuższego czasu, a czem bliżej do terminu, tem większą znać pracę przygotowawczą w poszczególnych okręgach, tembardziej, że tegoroczne Walne Zebranie jest bodaj najważniejszem ze wszystkich dotychczasowych. Składają się na to różne czynniki: po pierwsze — bliskość Olimpjady, po drugie ogromna „porcja" wniosków Zarządu co do zmiany statutu Związku.

Zmiany te nie są drobnostką, gdyż rozchodzi się o radykalny przewrót w dotychczasowym systemie rozgrywek o Mistrzostwo Polski i o wprowadzenie gier o puhar. Pozatem sprawa Olimpjady wymaga szczegółowego omówienia i zdeklarowania się całej piłkarskiej Polski co do naszego udziału w tem międzynarodowem turnieju sił sportowych, zwłaszcza wobec niebardzo zaszczytnych wyników naszych przedstawicieli w Chamonix.

Zeszłoroczne prace Zarządu Z. P. N. naogół zadowoliły prawie wszystkich, to też nie należy spodziewać się większych zmian i zarzutów składowi tegoż. Prócz tegoż należy składać fakt, że organizacyjnie dużo się zrobiło, a wnioski Zarządu na Walne Zebranie świadczą o głębokiem przemyślaniu i pojmowaniu potrzeb okręgów, a co za tem idzie, klubów, należących do Związku. Jedynie należałoby uporządkować nieco sprawę zgłoszeń graczy, mianowicie pod względem przyspieszenia wysyłania i załatwiania tych zgłoszeń przez sekretarjat T. Z. P. N., gdyż w roku ubiegłym zdarzały się wypadki, że przesłane zgłoszenie przez klub, wracało ze Związku po 4—5 miesiącach.

Specjalnem zadaniem delegatów naszego Okręgu będzie obrona interesów tego najmłodszego z okręgów, gdyż, jak wiadomo, słabszy zawsze cierpi wobec silniejszego. A do obrony będzie bardzo dużo spraw. Przedewszystkiem — dopuszczenie bez żadnych zastrzeżeń do rozgrywek o Mistrzostwo Polski i puhar; następnie podniesienie ilości klubów w klasie A. Pod tym względem musimy domagać się zrównania naszego okręgu z innemi okręgami, tembardziej, że według ilości klubów,

należących do okręgowych, oraz na podstawie wyników, osiągniętych przez naszego mistrza — T. K. S. nie stoimy wcale na ostatnim miejscu. (Niech wspomnę nawiasem o ostatnim zaszczytnym wyniku T. K. S-u z Wartą). Następnie również ważną sprawą jest uregulowanie stosunków z Gdańskiem. Dotychczasowy stan rzeczy stwarzał bardzo trudne warunki dla rozwoju i popierania sportu polskiego w Gdańsku, więc, chcąc je naprawić, należy przyjąć pewien określony system, dający możność szerokiego popierania polskiego sportu w Gdańsku.

Szczegółowe instrukcje otrzymają oczywiście delegaci od Zarządu, a co potrafią wywalczyć i obronić — zobaczymy w najbliższych dniach.

Dział urzędowy

Tor. Zw. Okr. P. N., Wydział Spraw Sędziowskich.

Komunikat nr. 5 z dnia 19. 2. 1924 r.

1. Podaje się skład Wydziału Spraw Sędziowskich: przewodniczący kol. por. Brzeziński Jan, Toruń-Podgórz, Szkoła Pomiarów Artylerji; zast. przew. kol. Witt Stanisław, Toruń Magistrat Wydział dóbr i lasów; sekretarz kol. Piwiński Stanisław, Toruń Kuratorjum ul. Sienkiewicza; skarbnik kol. Czuczewicz Stanisław, Toruń ul. Warszawska L. 1o-12; ławnik kol. Stefanowicz Józef, Toruń ul. Kościuszki.
2. Nakłada się na kluby obowiązek doręczenia sędziemu przed zawodami: a) taksy sędziowskiej, A klasa 2 złp., B klasa 1 złp., C klasa o,5o złp. (złp. podług kursu franka waloryzacyjnego z dnia poprzedzającego zawody); b) o ile sędzia jest pozamiejscowy należy mu zwrócić koszta podróży. Zwrot biletu drugiej klasy pociągiem osobowym lub trzeciej klasy pociągiem pospiesznym i 2 złp. tytułem kosztów utrzymania. Jeżeli czas od wyjazdu do powrotu jest dłuższy niż 12 godzin, należy się sędziemu 4 złp.; c) dwa sprawozdania (jedno dla W. S. S. drugie dla W. G. i D.) i spis graczy obu drużyn.
3. Z powodu wyjazdu kol. Polniaszka na dz. 9 marca 1924 r. do Grodna wyznacza się na zawody K. S. Grudziądz—Olympja w Grudziądzu w dniu 9 marca 1924 r. kol. Matuszczaka.
4. Wyznacza się sędziów na zawody: 24. II. 1924 r. K. S. Grudziądz—T. K. S. w Toruniu kol. Drabikowski; 2. III. 1924 r. K. S. Olympja—T. K. S. w Toruniu kol. Witt; 9 III. 1924 r. K. S. Warta—T. K. S. w Toruniu kol. Mattze.
5. Następne zebranie W. S. S. wyznacza się się na dzień 26 lutego 1924 o godz. 18 w lokalu pod »Lwem«.
6. Sędzia winien przesłać w przeciągu 48 godzin taksę sędziowską do skarbnika WSS. jedno sprawozdanie do sekretarza W. S. S. drugie do sekretarjatu W. G. i D. TZOPN. p. Lipert Wilhelm, Toruń ul. Piekary 14, skrytka pocztowa 1o8.

w z. sekret. (—) Czuczewicz

przew. (—) por. Brzeziński

Dział nieurzędowy

W dzień Nowego Roku.

(Ciąg dalszy.)

Od Redakcji. Z powodów niezależnych od Redakcji dokończenie niniejszego artykułu, którego początek zamieściliśmy w Nr. 2 „Sportowca“, dziś dopiero podajemy, przepraszając najmocniej autorkę za ciężką pomyłkę zecera, który pominął cały ustęp w środku artykułu, zacierając myśl przewodnią i czyniąc niezrozumiałemi kilka zdań następnych. Przytaczamy je tak ze względu na ich wartość jak i dla związania całości.

Towarzystwa sportowe czynią ciało silniejsze, mięśnie sprężystsze, kości spoistsze, hartują także ducha, wpajają w umysły karność, wdrażają do posłuszeństwa obranej starszyźnie, wyrabiają wolę, wytrwałość i wytrzymałość. One powinny przygotowywać młodego towarzysza do spełnienia jego przyszłych obowiązków obywatelskich, które mu szkoła wyłoży, dojrzałego zaś bronić od zleniwienia i ospałości. — Towarzystwa sportowe w tym duchu działające i z tą myślą przewodnią, że jak ongi w Grecji zawodnicy na arenie Delfu, Istmy, Olimpji, tak ona dzisiaj, na skromnych nawet boiskach, pracują dla chwały ojczyzny, powinny więc stać się jej chlubą, a w zamian tego nietylko cieszyć się popularnością wśród swego społeczeństwa i jego poklaskiem, lecz otrzymywać od niego wydatną pomoc i poparcie. Poparcie to w roku bieżącym jest niezbędne w obec udziału jaki mamy wziąć w Olimpjadzie VIII, która odbędzie się w Paryżu, w miesiącu maju. Udział nasz w niej jest koniecznym. Gdy się żyje i żyć chce trzeba być zawsze na widowni, by nas nie zepchnięto i nie zapomniano. Nasz udział w Olimpjadzie paryskiej jest obowiązkiem narodowym. Niewątpliwie społeczeństwo to zrozumie i pospieszy zasilić tak niedostateczny fundusz jaki mógł na to poświęcić ubogi skarb państwa.

Pisząc o Olimpjadzie i o konieczności zaznaczenia naszego istnienia nasuwa mi się wspomnienie ciekawe i pouczające z kongresu międzynarodowego wychowania fizycznego, który się odbył w 1911 w lipcu, w Danji w Odensee, cichym miasteczku na wyspie Fionii, ale miłym dla serca Duńczyków, jako miejsce urodzenia ich ukochanego pisarza, autora niezrównanych bajek dla dzieci, Andersena. Dom, w którym się urodził i mieszkał czcią jest otoczony i stanowi muzeum pamiątek po nim. Obok tego miasteczko posiada piękne gmachy szkolne z obszernemi salami mogącemi pomieścić licznych i dostojnych gości. Kongres bowiem otwarty przez następcę tronu, obecnego króla duńskiego i w obecności prawie wszystkich ministrów. Na tym kongresie wyłoniła się myśl utworzenia stałego komitetu międzynarodowego wych. fizycznego, któryby opracowywał rozmaite zagadnienia odnośnie ćwiczeń fizycznych, gier i sportów i był w stałym kontakcie z komitetami poszczególnych narodów we własnym kraju. Ten komitet międzynarodowy, naczelny miał być złożony z delegatów, przynajmniej po jednym z **każdego państwa.**

Od Redakcji. Tyle zostało opuszczone, w dalszym ciągu szanowna autorka streszcza poprzedni artykuł i snuje dalej wspomnienia swoje w tym tak interesującym nas przedmiocie.

Wezwani do narad spostrzegliśmy od razu grożące nam niebezpieczeństwo w określeniu **„delegaci państw“** bylibyśmy przedzieleni jedni do Austrji, drudzy do Rosji, a wreszcie inni zupełnie wykluczeni, gdyż Niemcy nie brali udziału w tym kongresie, jak również w następnym paryskim w 1913 r. w marcu. Wybrany przedstawiciel naszej nielicznej gromadki, ś. p. Wł. Ryszard Kozłowski z Warszawy założyciel i redaktor dwutygodnika „Ruch“ i prof. gimnastyki walczył i wywalczył zmianę tego określenia na **„delegaci narodów poszczególnych“**, co nam pozwoliło występować jako Polakom. Skorzystali skwapliwie z tego naszego zwycięstwa i obecni tam Finlandczycy. W tym naszym żądaniu poparli nas bardzo energicznie delegaci francuscy, zwłaszcza dr. Tissié i Duńczycy, a wbrew przewidywaniu naszemu przeciwnikiem był delegat Turcji, prof. Ismet Selin Bey. Na czynione wymówki bronił się tem,

że takie ustępstwa na rzecz narodów poszczególnych mogłoby doprowadzić do chaosu, naprzykład taka Albania mogłaby także zażądać swego przedstawicielstwa w komitecie międzynarodowym. Byliśmy dotknięci i oburzeni podobnym rozumowaniem.

Aleśmy bardzo wkrótce otrzymali zupełne zadośćuczynienie spotykając się znowu z pogardliwym Turkiem na kongresie paryskim w marcu w 1913 r. Turcja zwyciężona musiała uznać niepodległość Albanii, a p. Ismet Selim Bey ostatni zabrał głos witający kongres podczas gdy delegat polski dr. Eug. Piasecki oficjalnie przyjęty wyróżniany był zaszczytnie na każdym miejscu i przy każdej okoliczności. Przykro nam tylko było, że na arenie ćwiczeń i sportów nie było naszej młodzieży. Tylko w Brukseli w 1910, na kongresie wych. fizycznego w czasie wielkiej wystawy, tak smutnie olbrzymim pożarem zakończonej, zjawiła się garstka naszych Sokołów, w swych malowniczych strojach, ale ćwiczenia ich głównie z powodu nikłej liczby uczestników, przeszły niepostrzeżenie, a zresztą niczem się nie różniły od większości popisów. Belgia wówczas pokazała nam ciekawsze rzeczy w zakresie gimnastyki szkolnej, wprowadzając do niej pierwiastek muzyczny, wielce jednak różniący się od zasad gimnastyki rytmicznej. Ta ostatnia szeroko była omawiana na tym kongresie i z punktu wychowania fizycznego zupełnie potępiona, tak dalece, że stawiano wniosek, aby nie nosiła nazwy gimnastyki, gdyż to w błąd prowadzi ludzi nieświadomych istoty rzeczy, a tylko rytmusu czyli środka pomocniczego do nauki muzyki. Zajmujące także i zapalczywe były rozprawy na temat piłki nożnej w szkołach.

Większość pedagogów potępiała ją bezwarunkowo z powodu gwałtowności ruchów z wynikami często szkodliwemi dla zdrowia i rozbudzeniem uczuć nieetycznych jak gniew, zawiść, zazdrość, zawziętość zarozumiałość, wynoszenie się nad drugich. Inni znów dowodzili, że dodatnie strony tej gry znoszą, a w każdym razie łagodzą złe wpływy, czujność zaś wychowawców i nauczycieli gimnastyki zapobiega nieszczęśliwym wypadkom. Najwymowniej i najgoręcej bronił piłki nożnej, ks. profesor kolegium jezuickiego, któremu suknia duchowna i wysokie wykształcenie nie przeszkadzało dzielić ze swemi uczniami emocje gier zawodowych.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. med. J. Budzińska-Tylicka.

O fizycznem i moralnem odrodzeniu młodych pokoleń

„Hygiena Kobiet" za zezwoleniem autorki streścił S. Kince.

(Ciąg dalszy.)

Gry i zabawy uwydatniają rozmaite niedomagania charakteru, jak: próżność, samolubstwo, kłótliwość, upór, hardość, brak solidarności, brak woli, które na boisku zabawy, pod wpływem wesołej przyjaznej atmosfery koleżeńskiej, najszybciej i najlepiej zacierają się, ustępując miejsca sympatycznym instynktem społecznym, jak solidarność, jak pragnienie pokonania trudności i zdobycie zwycięstwa w walce. Ale mógłby kto zapytać: „czy szkoła ma sposobić młodzież do walki?" A czemże jest nasze życie, jak nie ciągłą walką, walką o byt; wszak pracą i walką zdobyty byt daje dopiero prawdziwie życiowe zadowolenie i pozwala nam wydać z siebie maksimum korzyści społecznych. A my, prawie wszyscy, każemy dzieciom tylko pilnie się uczyć, a sami o nich i za nich myślimy i staramy się usunąć im z drogi najdrobniejsze przeciwności, a wreszcie, sami wybieramy im zawód. I taki młodzieniec bez walki i samodzielnej pracy, a **jednocześnie bez sił i zdrowia**, przychodzi do gotowego żłobu i staje się zjadaczem marnego wprawdzie, ale bez trudu nabytego chleba. A rodzice myślą, że spełniają w ten sposób swój obowiązek, a pedagogowie każą w szkołach unikać tego wszystkiego, co może wyrobić ich samodzielność, odwagę i przygotować do walki życiowej. I dlatego społeczeństwa nasze nieenergiczne nie przedsiębiorcze, niewytrwałe, niesystematyczne.

Musimy na serjo, z całą świadomością rzeczy, wziąć się do odrodzenia fizycznego. Nawet zmysł samozachowawczy każe nam powrócić na drogę, z której nas sprowadziła cywilizacja,

wysuwając na plan pierwszy intelektualną stronę człowieka, ze szkodą dla zdrowia.

Narody, które wcześniej na tę drogę powróciły (Anglja, Ameryka) przekonują nas, że czas użyty na gry, sporty i na ogólne zahartowanie organizmu, nie był stracony, że przyniósł obfity zasób społecznych i obywatelskich, tworząc silne podwaliny potęgi narodowej. A któremu narodowi, bardziej jak naszemu, potrzebna ta siła i to fizyczne i moralne odrodzenie.

Parę słów należy poświęcić poszczególnym zabawom, rozpatrzyć, które z tych zabaw, gier i sportów przynoszą większą lub mniejszą korzyść dla młodzieży.

Do zabaw zupełnie niehygienicznych śmiało zaliczyć możemy, w pierwszym rzędzie, taniec, który że wszystkich zabaw najwięcej i z największem upodobaniem uprawia młodzież. Zaznaczyć należy, że właśnie taniec, uprawiany bywa głównie w zimie, w zamkniętych pokojach, mieszczących zwykle dużo ludzi, w pokojach zbyt ciasnych, rzęsiście oświetlonych, ogrzanych i dusznych.

Obfite oświetlenie zużywa dużo niezbędnego dla życia naszego tlenu, a z wyziewów płucnych i potu tańczacych nagromadza się duża ilość kwasu węglowego, który jest trucizną dla organizmu. Na domiar złego, ruchy tańczących nabijają tumany kurzu z posadzki, ubiorów i mebli, które zdyszane piersi chciwie wchłaniają. Dalej brak umiarkowania, nadmierny wysiłek aż do braku tchu, późna pora, a raczej noc, normalnie przeznaczona na sen — wszystko to działa na zdrowie nader ujemnie. A ubiór przy tej najbardziej rozpowszechnionej zabawie towarzyskiej, jest nietylko niewłaściwy, lecz nadzwyczaj niehygieniczny i przeczy wszelkim wymaganiom względem ubioru przeznaczonego do ćwiczeń cielesnych. Szczególniej kobieta, która się stara uwydatnić gibkość swej postaci, obnaża szyję, ramiona i plecy. W takiej tualecie, wymalowana, wypudrowana, bjałością swych ramion — pragnie zachwycić mężczyznę, oszołomić jego zmysły, a sama w namiętnym wirze tańca, w jego objęciach, z głową na ramieniu — drażni swe zmysły, roznamiętnia się, upaja.... by zaraz nazajutrz, powróciwszy do swego codziennego, szarego życia — czuć się nieszczęśliwą, podnieconą i osamotnioną.

Czyż wszystko to ma cobądź wspólnego ze zdrową atmosferą, ożywczem jej oddziaływaniem na organizm, z rozwijaniem mięśni.

Taniec na odkrytem powietrzu, wśród czarów natury, która potrafi z wielką korzyścią dla zdrowia, zastąpić duszne salony; — taniec prowadzony z umiarkowaniem, w skromnem ubraniu letniem, w lecie, na łące, w parku, będzie ruchem sprzyjającym zdrowiu i wesołą rozrywką dla młodego wieku, nadając specjalny urok zespoleniu harmonji muzyki z taktem i ruchem tańca.

Ruchy bierne, jak: jeżdżenie, przewożenie, kołysanie się na biegunach, lub w hamaku; huśtawka, poruszana obcą siłą itp nie mają żadnego związku z ćwiczeniami mięśniowemi i nie przynoszą żadnej korzyści, po za tem, że odbywają się na otwartem, świeżem powietrzu. (C. d. n.)



Skarga.

Smutno mi, Boże, i serce się krwawi:
zdrada za zdradą na mym progu stają,
a wierne sługi, czy stado żurawi
przed srogą zimą, dom mój opuszczają;
nie dość, że wszystkie zasoby i zdroje
zabrali z sobą, nawet ścian makaty,
dziś potęgują barbarzyństwa swoje
chcąc zedrzeć wreszcie i ostatnie szaty...
Znikły stopniowo foutbal, foutbalista,
oddając miejsce jakiejś »piłce nożnej«,
a miast of side, skrajny nihilista,
marny »spalony« rozsiadł się wielmożnie;
fer'y i fair'y również odpadają
i razem z nimi half time i bac'i —
dziwne »obrony«, »połowy« powstają,
goniąc corner'y w bezkresy dalekie;
aut chcą zastąpić »za bok« lub »przelotem«,
forbac-»napadem« i »hafbac-»pomocą«;
majestat faul'u »fałsz« obgryzał błotem;
center — dziś panem, ale tylko w nocy,
nie śmiąc oblicza swe we dnie pokazać;
sędzia—to zbrodnia, pachnie trybunałem;
ba, nawet goal'a biedaka chcą zmazać;
nie goal lecz »nurek« wołają z zapałem;
śliczne stoping'i, dribling'i wspaniałe,
i najpiękniejsze z wszystkich remplowanie
w otchłań zapomnień dawno uleciały...
I cóż z przepychów zostaje mi, Panie?!
Bramka drewniana, boisko — nieboże...
Smutno mi dzisiaj ach! Smutno mi, Boże!

ecz.

EDWARD JURKIEWICZ.

Sport a zdrowie.

II.

Badania nad oddziaływaniem ruchu, jaki każdy sportowiec musi wykonywać, wykazały, że tenże wywiera nadzwyczaj pomyślny ruch na zamianę materji. Każdy ruch przyspiesza leniwą zamianę, pomaga do utleniania i usuwania zbytecznych produktów zamiany. Niejednokrotnie w pocie i innych wydzielinach zawodników, dowiedziono wzrostu trujących substancji, a przedewszystkiem t. zw. toksyny. Przez sport więc uprawiany wedle zasad zdrowia, organizm ludzki z wydzielającym się potem pozbywa się produktów trujących, jak np. toksyny. Ztąd też wynika ten pomyślny wpływ, jaki wywiera sport, (rozumnie się w normach racjonalnych) na życie, a czasem nawet na niektóre choroby. Przez forsowne jednak uprawianie sportu, można dojść do przeciwnych wyników. Powyżej wymienione wydzielanie się toksyny, może takie przyjąć rozmiary, że nerki zostaną w nich zaatakowane, a w ich wydzielinach okaże się białko, ale tu już nienaszą rzeczą wywodzić się nad dalszymi skutkami. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na niektóre ewentualności.

Ćwiczenia fizyczne wpływają więc dodatnio na zamianę materji, a co za tem idzie — podnoszą apetyt i pragnienie. Dlatego też, by organizmowi dostarczyć większej ilości potrzebnego pokarmu, postulatem zasadniczym każdego szanującego się sportowca, powinno być dobre odżywianie się; jednak nigdy niespożywać pokarmu tuż przed i po zawodach. W narządach trawienia istnieje prawo, którego nienależy nigdy nadużywać, bo to się mści na nas samych. Spożywanie pokarmu tuż przed zawodami absorbuje zawodnikowi energję i wytrwałość siły, potrzebnej mu do udania zawodów, jak i naodwrót uniemożliwia akcję trawienia pokarmu. W drugim wypadku organizm po uciążliwej pracy, potrzebuje należnego mu odpoczynku, tymczasem zupełnie nieoczekiwanie spotyka się z nadmiarem pracy, której nie jest w stanie podołać i najczęściej choruje. Jak te choroby żołądkowe wyglądają, wiemy o tem wszyscy aż nadto dobrze. Oczywista, że w czasie zawodów a zwłaszcza wycieczek turystycznych, należy zachować oględną dyjetę. Pragnienie jednak należy zawsze zaspokajać, tłumienie bowiem tegoż jest przeciwnem naturze, nigdy jednak zbyt łapczywie, lecz powoli i stopniowo w jaknajmniejszych dawkach, by raptownie nieochładzać temperatury ciała. Jak to już zaznaczyliśmy wraz z potem, usuwamy trujące substancje toksyny, pocóż więc przez niezaspakajanie pragnienia, usuwać zbawienne działania kuracji potowych. Pragnienie najlepiej uspokaja, zwłaszcza po silnym zmęczeniu — parzone a ochłodzone mleko, które nawet wielką ulgę przynosi organizmowi. Mleko takie zalecalibyśmy (z doświadczenia) najgoręcej.

Dobrą również jest świeża woda z kilkoma kroplami kwasu cytrynowego, którego zabójcze działanie na bakterje chorobotwórcze zostały dawno odkryte i ocenione. Dlatego też każdy sportowiec powinien zaopatrzyć się i mieć stale przy sobie pastylki kwasu cytrynowego, który nabyć można w każdej aptece, czy drogerji. W żadnym wypadku nieużywać na zaspokajanie pragnienia — alkoholu, jako denerwującego organizm. Alkohol wprawdzie chwilowo podnieca organizm, lecz już w tym samym dniu osłabia i to wkrótkim czasie muskulaturę ciała. I tu szanujący się sportowiec wie dobrze, że tylko ten jest dobrym sportowcem, który najlepiej umie stosować prawo najmniejszego wysiłku, co przy używaniu alkoholu jest niemożliwem.

Wytrawnego sportowca poznamy natychmiast, jak w lekkiej atletyce, te piękne i emocjonujące finisze, których należycie nigdy niewykona grupka sportowców spotykana zawsze po różnych sekcjach sportowych, a zwanych pod mianem „patałachy“, którzy w większej części rekrutują się z używających alkoholu. Tacy wogóle nie wiedzą, że istnieje jakieś prawo stosowania jaknajmniejszego wysiłku, bo gdyby wiedzieli o tym, nigdy alkoholu nieużywaliby.

Co do kwestji spożywania i zalecania tych lub owych pokarmów, mięsnych czy mącznych i t. d. jest to rzecz zupełnie indywidualna. Na tym punkcie są różne zdania i różne polemiki, jedni wychwalają w skutkach te, inni tamte, a nikt niezdobędzie na coś pozytywnego. Gdyby

wszystkie organizmy były jednakowe, kwestja zostałaby pomyślnie rozwiązaną na korzyść którejkolwiek „hypotezy“, tymczasem w praktyce spotykamy coś różnorodnego. Uzębienie człowieka wskazuje na to, iż jest on stworzeniem tak roślinożerczym, jak i mięsożernym, wiemy przecież, że w niektórych roślinach (np. w łupkach ryżu) znajduje się nieznana dotychczas t. zw. witamina potrzebna ustrojowi do życia, (tajemnica życia), jak z drugiej strony, że pokarm mięsny jest także potrzebny naszemu organizmowi, na co wskazuje uzębienie. Dlatego też najlepiej kwestję tę tak postawić: osobnik, który lubi mięsne potrawy niech tych więcej spożywa i na odwrót, widocznie organizm tej lub owej potrawy potrzebuje więcej. Natura jest sama zapobiegliwą, kwestję więc doboru pokarmów pozostawmy sobie tj. smakowi.

Palenia tytoniu, ze względu na osłabienie intensywności płuc, sportowiec niepowinien używać.

Po ćwiczeniach fizycznych, czy zawodach zalecanemi są zimne kąpiele, czy tusze Niema drugiego środka któryby tak orzeźwiająco na nasze nerwy działał, jak kąpiel. Symptomata znużenia znikają po zimnej kąpieli nadzwyczaj prędko, albowiem wskutek wzmocnionego przez kąpiel utleniania, kwaśne produkty muskułów prędko zostają spalane. Obawa zaziębienia się jest zupełnie nieuzasadnioną. Gdy się nieco przeczeka, aż skóra wyschnie i podniecone serce uspokoi się, można się śmiało kąpać. Również znakomite skutki wywiera kąpiel słoneczna, zalecana przed kąpielą w wodzie.

Większość ludzi uważa choroby za przypadkowe ciosy losu, ale nie myśli o tem, że choroby te są następstwem ich trybu życia, wynikiem środowiska, w którem się obracają. To też każda profesja ma właściwe sobie choroby. Tak naprzykład wśród kopaczy węgla kamiennego rozpowszechnionem jest szczególnego rodzaju cierpienie oczne, które z tego tylko pochodzi, że górnicy, leżąc płasko na ziemi, pracują z oczami do góry zwróconemi. Podobna rzecz zachodzi i u sportowców, a przedewszystkiem u kolarzy, t. zw. zjadaczy mil, którzy leżą na kołowcu również płasko z oczami do góry wytrzeszczonemi. Wskutek tej nienaturalnej postawy występują objawy znużenia w górnych, kurczowo wytężonych mięśniach ocznych, często przeobrażające się w choroby oczne, a wynikłych z bezwiednego zahypnotyzowania osobnika. Bardzo często zdarzają się takie wypadki somnambulicznego stanu niektórych rekordzistów, wynikłych z nieumiejętnego zachowania postawy podczas wyścigu, czy też biegu. Jedyną, najwłaściwszą jest nieprzemnożona, lekko naprzód pochylona pozycja.

Wśród Wisły fal...

Fragmenty z życia Klubu Wioślarskiego.

(Ciąg dalszy.)

Kąpiel, przywdziewanie strojów „cywilnych“, posilenie się, kto czem ma i w drogę. Łodzie i sprzęt wioślarski zostają pod opieką uprzejmego włościanina, gospodarza samotnie na brzegu stojącej chatynki.

W Ciechocinku obiad wspólny, trzeba też wysłuchać w parku koncertu, no i fotografja oczywiście przy fontannie z kupidynkiem. Rozsypali się po parku, ich czapki z chorągiewkami wszędzie widnieja. Budzą wyraźne zaciekawienie wśród publiczności uzdrowiskowej. — Patrzcie, wioślarze! — To z Torunia. — I spojrzenia, pełne sympatji, ślą w ślad za nimi. — No, chłopcy, i cóż? Jakie tu macie atrakcje? — Nic poza tem. Więc jazda — do dom. Słońce już dawno ku zachodowi się schyla, więc — nad rzeką. Już są ubrani (a bo rozebrani — jak wolicie) i znów raz — dwa! raz — dwa! Teraz lżej im przychodzi, gdyż w nurcie rzecznym sprzymierzeńca znaleźli. Więc łuna zachodu jeszcze przygasnąć nie zdołała jak już są w domu, na przystani. Łodzie troskliwie pod dach wniesiono, w szatni pełno gwaru i wesołości a i bufetowa ledwo nadążyć może z szykowaniem kanapek — całe stosy wnet nikną w paszczękach. Appetitis! Wśród wioślarzy cierpienie nagminne. I nie dziwota — ruch,

LISTY z CHAMONIX

Wyniki łyżwiarskiej jazdy figurowej Turniej „curling'u"

Dzięki uprzejmości Redakcji „Kurjera Poznańskiego" mamy możność drukowania nader ciekawych listów od specjaln. kor. z Chamonix (Red.)

Chamonix, 31 grudnia.

Po zawodach szybkości rozpoczął się turniej łyżwiarst. figurowego. Wzięły w nim udział wszechświat. sławy w tej dziedzinie, które zjechały się tu z obu półkól. Każdy zawodnik lub zawodniczka popisywał się najprzód indywidualnie wobec siedmiu sędziów z surowemi minami. Każdy zawodnik musi przedewszystkiem wykonać pewną ilość figur zgóry narzuconych, oddawna już w „wiedzy" łyżwiarstwa figurowego ustalonych i uświęcone nazwy noszących. Dla laika redukuje się to wszystko do różnych kombinacji ósemek i kółek. Na orzeczenie ostateczne sędziów takie czy inne wykonanie figur narzuconych wpływa w proporcji 75 0/0. Potem każdy może jeszcze przez 5 minut wykonywać dowolne figury estetyczne, które brane są w rachubę w proporcji 25 0/0. Są one bez porównania piękniejsze i publiczność nagradza je zwykle salwami oklasków, ale sędziowie przyglądają się im sceptycznie i powiadają:

— Tak, tak. Wolne figury są efektowniejsze, ale są też i łatwiejsze. Tymczasem łyżwiarstwo figurowe — to tak jak balet: trzeba tu nietylko smaku estetycznego, ale i wiedzy.

W rezultacie klasyfikacja ogólna jest następująca:

Panie: 1) Pani Herma Plank-Szabo (Austrja); 2) Miss Laughran (Stany Zjednoczone); 3) Miss Ethel Muckette (W. Brytanja); 4) Mrs. Blanchard (St. Zj.); 5) M-lle Andree Joly (Francja); 6) Miss E. Smith (Kanada); 7) Miss Shaw (W. Brytanja); 8) Panna Sonia Hennie (Norwegja).

Panowie: 1) E. Grafstrom (Szwecja) 2) W. Bocki (Austrja); 3) Gautschi (Szwajcarja); 4) Sliva (Czechosłow.); 5) Page (W. Brytanja); 6) Niles (Stany Zjed.); 7) Rogers (Kanada); 8) Brunet (Francja); 9) Mesot (Belgja); 10) Clarke W. Brytanja); 11) Malinet (Francja.)

Z pań ciężka nieco wiedenka Plank-Szabo uzyskała pierwsze miejsce jedynie dzięki szkole, choć amerykanka Laughran lub urocza kanadyjka Eustice Smith, a szczególnie jedenastoletnia Norweżka Sonia Hennie były najbardziej przez publiczność oklaskiwane dzięki ich naturalnemu wdziękowi i smakowi w wolnych figurach.

Dziś odbyły się zawody w jeździe figurowej parami. Było to widowisko niewątpliwie najpiękniejsze, jakiego sporty zimowe dostarzyć mogą oku ludzkiemu. Z punktu widzenia estetycznego w zawody z jazdą figurową iść mogą tylko skoki na nartach.

Pogoda dopisuje ciągle. Przy dzwiękach walców wiedeńskich lub skocz-

---

powietrze i słońce! Trzy cudotwórce, co apetytu dodają.

Pożegnania i rozchodzą się wszyscy do domów, by nazajutrz jąć się swej pracy codziennej, pełni wspomnień niezatartych z wycieczki wczorajszej. Przez tydzień cały — ćwiczenia, a następnej niedzieli lub święta — znów dalsza wycieczka. I tak lato całe upływa tym ludziom i przemija tak szybko, że się ledwo spostrzegą. I radośnie im się patrzy na świecie, gdy tak wciąż z wodą, powietrzem i słońcem obcować mogą.

II. Na przystani.

Życie na przystani klubu rozpoczyna się już wczesną wiosną. Początkowo mało ruchliwa, stopniowo ożywia się w miarę jak przybywa dnia a z nim razem ciepła i promieni słonecznych. Są jednak zapaleni wioślarze, którzy już ledwo lody wiosenne spłyną — siadają na łódź i puszczają się na fale Wisły, Gdy wiosna rozgości się na dobre. wszyscy miłośnicy wioślarstwa, stęsknieni przez czas długiej zimy do tego sympatycznego sportu, tłumnie podążają na przystań, jedni możliwie wcześniej, bo już o godzinie 3 — 4-tej, inni później, zależy jak komu pozwalają godziny pracy. Spieszą, by po kilkugodzinnej pracy dać na wolnych przestrzeniach Wisły wytchnienie umysłowi i rozruszać członki; by choć przez parę godzin zapomnieć o sztywnym kołnierzyku, ciasnych „shimmy" i innych barbaryz-

nych amerykańskich two-stepów puszczały się po kolei pary łyżwiarzy w pląsy po lodzie. Oklaskiwaliśmy państwa Jakobssonów, finlandczyków, którzy z flegmą i precyzją wykonywali najtrudniejsze figury; parę: kanadyjkę miss Eustice Smith i jej partnera p. Roger'a, za ich młodość i wdzięk; austrjaków Bergera i panią Engelmann za ich grację i wiedzę...

Sędziowie taką atoli ułożyli klasyfikacje:

1) p. Berger i pani Engelmann (Austrja); 2) Państwo Jakobsson (Finlandja); 3) P. Brunet i panna Joly (Francja); 4) P. Page i miss E. Muckette (W. Brytanja); 5) P. Wagemann i pani Herbos (Belgja); 6) P. Niles i Mrs. Blanchard (Stany Zjednoczone); 7) P. Rogers i miss E. Smith (Kanada); 8) Państwo Richardson (W. Brytanja); 9) Państwo Sabouret (Francja).

Ukończył się także turniej curling'u. Co to takiego? — spyta czytelnik? Wielu sportsmenów obecnych w Chamonix postawiło sobie to samo pytanie kiedyw uroczystej defiladzie przy otwarciu azwodów ujrzało w grupie atletów angielskich i szwedzkich statecznych panów — często już z nieźle zaokrąglonemi brzuszkami — niosących na ramieniu... miotły, zwyczajne kuchenne miotły ryżowe! Byli to mistrze curling'u.

Sport ten — który uprawia w chwili obecnej podobno około 2 miljonów ludzi na kuli ziemskiej — podobny jest bardzo do francuskiej gry w kule (jeu des boules), z tą tylko różnicą, że się gra na lodzie. Mecz rozgrywają dwie grupy po 4 ludzi każda, przyczem każdy zawodnik ma prawo rzucić dwa okrągłe i spłaszczone kamienie, wielkości bochenka chleba z rączką u góry (jak u żelazka do prasowania). Chodzi o to, aby jaknajwięcej takich kamieni umieścić w kole średnicy i metra z odległości 30 metrów. Jeśli kamień rzucony jest za słabo — towarzysze rzucającego gwałtownie przed kamieniem lód zamiatają, aby uczynić go jaknajbardziej śliskim i suwanie się mu ułatwić, sprowadzając go do koła. Jeśli kamień ujawnia tendencje przejechania mety — rywale ten złośliwy zamiar mu ułatwiają zamiatając przed nim drogę, aby pojechał jaknajdalej. Kombinacją bardziej złożoną jest takie rzucenie kamieniem, aby wypchnął on przeciwnika z koła, a sam się w niem pozostał.

Turniej curling'owy pomiędzy drużynami W. Brytanji, Szwecji i Francji dał takie wyniki: Szwecja pobiła Francję 18 do 0; W. Brytanja pobiła Szwecje 38 do 7 i W. Brytanja pobiła Francję 46 do 4. W rezultacie drużyna angielska z pułkownikiem Aikman'e na czele proklamowana została zwycięzcą. Sztandar angielski zawisł na główným maszcie stadjonu, a orkiestra wykonała zwrotkę hymnu Good save the King. Drugie miejsce przypadło Szwecji, trzecie — Francji.

Poczekajmy jeszcze trochę, a nasza poczciwa wiejska gra w buka, albo w klipę uświęcona zostanie mianem sportu... olimpijskiego i będzie wciągnięta w program przyszłej Olimpjady.

Kazimierz Smogorzewski.

---

mach cywilizacyjnych i poddać ciało swe, w lekki trykot zaledwie przyodziane, zbawczemu działaniu powietrzu i słońca.

Żaden ze sportów nie nastręcza tyle sposobności pozostawania w ruchu na świeżem i czystem powietrzu, ile sport wioślarski. To też proszę popatrzeć na tych morusów w połowie sezonu; w zimie wyglądali jak wymokli a teraz: cera czerstwa i opalona; opalona nieraz do tego stopnia, iż jesteś w kłopocie, czy to aby europejczyka masz przed sobą, raczej gotóweś przypuścić, że to jaki malajczyk lub inny papuas zawitał nad brzegi Wisły. Dodajmy do tego jeszcze zbawienny wpływ ruchów przy wiosłowaniu na rozwój klatki piersiowej, ćwiczenie mięśni, rąk i nóg, a przekonamy się, że wioślarstwo zawiera wszystkie dodatnie przymioty sportu przy braku przymiotów ujemnych, jakich dopatrzeć się można w innych rodzajach sportu np. w piłce nożnej, gdzie człowiek oddycha powietrzem pełnem kurzu, cyklistyce itp. Pomimo to wioślarze nie zaniedbują i innych rodzajów sportu, wielu członków klubu należy do innych zrzeszeń sportowych, a prócz tego na przystani jest dysk i oszczep, w rzucaniu którymi zawzięcie się ćwiczą.

W pogodny dzień letni przystań roi się od młodzieży, acz nie brak tam głów przyprószonych siwizną. Gwarno jest i wesoło, do czego przyczynia się nie-

List z Łodzi.

Dnia 31 stycznia odbyło się w sali konferencyjnej D. O. K. VI. Walne Organizacyjne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego pod przewodnictwem pułk. dr. Marksa, który też jednogłośnie obrany został prezesem związku. Do tymczasowego zarządu weszli prócz wyżej wymienionego pp.: por. Libert, por. Konopacki, Krachulec, Rembowski, kpt Gudakowski, kpt. Zabłocki, por. Szymański i p. Loba. Adres do związku zgłosiło kilkanaście miejscowych klubów, z Ł. K. S.-em na czele. Nastepnie uchwalono pobrać od członków związku po 10 złp. na koszta organizacyjne.

Zarząd tymczasowy ukonstytuował się w sposób następujący, prezes pułk. dr. Marks, sekretarz por. Konopacki i skarbnik por. Libert.

Nielada senzację wzbudziła w Łodzi uchwała wydziału gier i dyscypliny w sprawie K. S. Concordja, na mocy której kierownik sekcji piłki nożnej wyżej wzmiankowanego klubu p. Natan Winer ukarany zostaje dyskwalfikacją bezterminową. Graczy zaś którzy pobierali — jak mówią — stałe wynagrodzenie (?) nie ukarano wogóle!!

W ubiegłą niedzielę gościliśmy u nas drużynę piłki koszykowej A. Z. S. warszawskiego, która rozegrała zawody z Ł. K. S.-em i Herthą Club przegrywając je w stosunku 20:4 i 30:3. Goście okazali nam grę bardzo słabą w przeciwieństwie do łodzian, a szczególnie Herthy z której wyróżniali się Hermans i Brauer I. Zawodami kierował sprawnie p. Szumlewski z I.M.C.A. — Ł.T.S.G. gościło na Górnym Śląsku, gdzie rozegrało zawody z Amatorskim K.S. przegrywając 8:1, wynik pomimo iż ślązacy są w doskonałej formie, jest dla Ł. T. S. G. mało zaszczytny. Drugiego dnia grali łodzianie z Ruchem uzyskując nierozegraną (1:1)

Łódź, dnia 10 lutego 1924. H. G.

OLIMPJADA.

Nasi kolarze w Paryżu.

Polscy kolarze Stankiewicz, Sukiennik, Łazarski i Garley wyjechali do Paryża, gdzie jeżdżąc na zimowym torze, mogą poważnie poprawić swą formę. Podobno mają wziąć udział w szeregu sawodów międzynarodowych.

Kobiety na Olimpjadzie.

Do zawodów strzeleckich na Olimpjadzie paryskiej, dopuszczone zostały kobiety. (4

* * *

mało i płeć piękna licznie odwiedzająca przystań, używając kąpieli słonecznej, bądź to z robótką w ręku gwarząc wesoło z wioślarzami. Okres ćwiczeń w pełni. Starzy, wytrawni wioślarze szkolą młodzież pod kierownictwem naczelnika przystani, w którego ręku spoczywa ogólny kierunek wyszkolenia adeptów sztuki wioślarskiej. Co chwila odbijają od przystani łodzie — czwórki, dwójki, jedynki, po niejakimś czasie wracają, by znowu wyjechać już z zmienioną obsadą. Łodzi jest za mało, więc wyjazdy muszą odbywac się kolejno. Wyczekujący swej kolejki z zapałem oddają się rzucaniu dyskiem i oszczepem, używają kąpieli słonecznej lub wiślanej, albo puszczają się na Wisłę w kajaku. Jest to bardzo zawodny statek, Atlantyku w nim nie przejedziesz a i na Wiśle — trochę nieuwagi i już jesteś w wodzie. Ale to nic, bylebyś pływać umiał, łatwo dogramolisz się do brzegu holując swój statek. Ruch na przystani do zachodu słońca. Wszyscy z żalem rozstają się z Wisłą, zmuszeni, gdy noc zalegnie, udawać się znowu do ciasnych i dusznych kurytarzy — ulic miejskich. W niedzielę i święta urządzane są wycieczki na dalsze mety np. do Złotorji, Silna, Ciechocinka. O świcie wyjeżdżają, by już cały dzień spędzić na Wiśle. Późną dopiero jesienią przystań nagłucho, zamyka swe podwoje aż do następnej wiosny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Boks

Carpentier we Wiedniu.

Drużyna piłki nożnej First Vienna zaprosiła sławnego francuskiego boxera Carpentiera na szereg zapasów. Zawody odbędą się w tych dniach w parku sportowym Vienny. (8

* * *

Ciężkoatletyka

W zeszłym roku w New Jorku odbyły się zapasy walki francuskiej o tytuł szampiona świata między Władysławem Cyganiewiczem i Ernestem Siegfriedem t. zw. »dąb niemiecki« Po czterdziesto-minutowej walce zwycięstwo odniósł Cyganiewicz, zdobywając tytuł szampiona świata, oprócz tego otrzymał od pułk. Zimmermana złoty medal wysadzany brylantami. 9) EAK.

* * *

Hockay.

Mecz A. Z. S. - Polonja (towarzyski) 10 : 4 17. II. br. Mecz powyższy jako zakończenie konkurencji jazdy figurowej mistrzostw P. Z. T. Ł. skończył się znów zwycięstwem akademików. Obie drużyny w zdekompletowanych składach: Pierwsza połowa po ładnej i żywej grze przynosi stan 7:0 dla A. Z. S. po drugim okresie gry wchodzi na boisko Tupalskl i Polonja otrząsając się trochę z przygniatającej przewagi przeciwnika, przez Tupalskiego inicjuje szereg ataków uwieńczonych 2 pkt. na jej korzyść, tracąc również 2 pkt., w trzecim okresie gry gra toczy się z zmienną przewagą, przyczem bramka akademików broniona przez rezerwowego bramkarza staje się celem do dalszych ataków Polonji uwieńczonych 2 bramkami przy stanie 10:4 sędzia odgwizduje zakończenie zawodów. „Emte". (11)

* * *

W czterech spotkaniach drużyna A. Z. S. Warszawa osiągnęła 50:6 stosunek bramek na swoją korzyść. (11)

Lekko-Atletyka

Nowe rekordy amerykańskie. Związek amatorów lekkoatletyki St. Zj. Ameryki Pln. na rocznym kongresie w r. 1923 uznał następujące rekordy:

200 m. i 220 yard. Charles R. Brookins w 23" i 23'2", 500 m. i 600 yard. Thomas Campbell 1'03'4" i 1'10'8" rekordy światowe, 800 m. Ray B. Wattson 1'53'8", sztafet 4×110 y. Uniwersytety Illinois (Sweet, Hughes, Evans, Ayeres) 42'3" rekord światowy, 4×880 y Peen Stale College (Carter, Edgerton, Enk, Helffrich) 7'48,8" rekord światowy, 4×1 m. ang. Meile-Staffel i Illinos A. C. (Krogh, Becker, Wattson, Ray) 17'21'4" rekord światowy. Rzut oszczepem Milton Angier 62'12 m. (13 EAK.

* * *

Rekord polski w rzucie granatem, postawił uczeń seminarjum w Nieświerzu Piotr Chomicz osiągając 67 m. (13

* * *

Bieg „Kurjera Polskiego" odbędzie się w dniu 21 kwietnia w Warszawie. (13

Łyżwiarstwo

Mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie.

Dwukrotnie odwlekane z powodu niepogody, mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie odbyły się w dn. 16 i 17-go lutego br. Zorganizowaniem mistrzostw zajął się Pol. Zw. Tow. Łyżwiarskich. Biegi szybkie, a ściślej mówiąc konkurencje w szybkości zostały rozegrane na torze w Dynasach — jazda figurowa w Dolinie Szwajcarskiej. Mistrzostw tegorocznych oczekiwały z niecierpliwością i przedsmakiem wielu emocji, liczne rzesze sportowców — miały one być ciekawą nader walką dotychczasowo bezkonkurencyjnego mistrza Polski Wacka Kuchara (Zw. Tow. Łyżw.) z Leonem Jucewiczem (A. Z. S. Warszawa) naszym pierwszym olimpijczykiem, który wywalczył bardzo zaszczytne miejsce dla barw Polski w gronie narodów w Chamonix. Wróżono, przewidywano, i dyskutowano namiętnie — oczekując niecierpliwie godz. 1-ej dn. 16 b. m. — terminu w którym miał się odbyć początek tych interesujących zawodów. Liczne grono osób przybyłych na zawody, zarówno prasy (o tę mniejsza gdyż niestety jest przyzwyczaioną do takiej punktualności) jak i (co gorsze) publiczności z miejsca jako dobry prognostyk spotyka niespodzianka w postaci

paru sylwetek melancholijnie czerniejących na obszernej bieli śnieżnej boiska Dynasów i łagodnie, starannie, walno zgarniających śnieg, spadły w nocy ubiegłej, z toru na którym miały się odbyć zawody.

Widok niezbyt przyjemny dla publiczności wobec perspektywy długiego oczekiwania na mrozie i stojący, ławki i trybuny były zajęte również przez wszechpotężny i nieoczekiwany śnieg. Po przybyciu organizatorów praca zaczeła się raźniej posuwać, dzięki jeszcze tej okoliczności że licznie zebrani przedstawiciele prasy bojąc się iż zawody wogóle nie dojdą do skutku przez ciągłe odkładanie, wzięli się do pracy przyczyniając się wybitnie do przyspieszenia początku.

Głośny dzwonek oznajmiający początek zawodów o godz. 2,45 przyjęła zebrana publiczność szmerem i okrzykami zadowolenia. — Długość toru wynosiła 289 mtr. —

Bieg pierwszy 500 mtr. zawodnicy startuję pojedyńczo na czas. Startuje 7 zaw. i 1 poza konk.

1. Jucewicz 53,2''. 2. Kuchar 57''. 3. L. Kamiński 1,1''. 4. „Grott" 1,3,4'', W. T. C. 5. Korotko 1,4'' poza konkursem. 6. Czapliński 1,4,7 W. T. C. 7. Michalski 1,8,2'' Polonja. 8. Napiórkowski 1,10,2 W. T. Ł.

Czas średni, słabszy od rekordu Polskiego Jucewicza 49'6 Fatalny tor — popsuty w domiar złego przez licznych amatorów, którzy uważali za swój święty obowiązek, — nie doznając żadnej przeszkody ze strony osób kompetentnych, jeżdżenie po torze i psucie go przed samemi zawodami.

2 bieg 5000 mtr. — Zapisanych 9 startuje 6-ciu.

1. W. Kuchar 10'44''8. 2. L. Jucewicz 11'1''8. 3. L Kamiński 11'3''2. 4. Grott 12'5o''2. 5. Michalski 14'21''6. 6. Napiórkowski 14'26''8. Rekord polski 9'41 Jucewicz A. Z. S.

Bezsprzecznie najciekawszym było spotkanie w jednej parze (startowano zawodników parami co 1½ okrążenia.) Kuchara z Jucewiczem. — Większą część biegu prowadzi w ślicznym skończonym stylu Jucewicz — ulegając stopniowo Kucharowi — widocznem było iJ słabszy fizycznie Jucewicz nie mógł wydołać pracy pokonywaniu nierówności toru,— a technika jazdy na torach Estonji i Łotwy, Finlandji i Chamonix, gdzie staranie o dobry lód, o dobry teren zajmuje organizatorów znacznie wcześniej niż 2 godziny przed początkiem albo w chwili rozpoczęcia zawodów, jest z gola inną i odgrywa decydującą rolę w zawodach. —

Niedziela 17-go. Przewidziany i naznaczony początek dalszego ciągu zawodów o godz. 1o-ej został przeniesiony vis maior na g. 11'45.

1500 mtr. Zgłoszonych 9 startuje 6-ciu zaw. 1. Jucewicz 2'55''8. 2. Kuchar 2'58''8. 3. Kamióski 3'11''7. 4. Grott 3'32''2. 5. Michalski 3'45''4. 6. Napiórkowski 3'46''. Rekord Polski 2 m 42'6.

10 000 mtr. Zgłoszonych 9 startuje 6-ciu zaw. 1. Kuchar 21'58''4. 2. Kamiński 22'34''6. 3. Jucewicz 22'47''6. 4. Grott 26'57''4. 5. Michalski 29'4''2. 6. Napiórkowski 29'39''6. Rekord Polski 2o m 4o'' sek. Jucewicz A. Z. S.

Powtórzył się przebieg biegu na 5ooo mtr. Jucewicz w parze z Kucharem prowadzi z różnicą 3—4 sekund przez kilkanaście okrążeń zmęczony pozostaje w tyle dostając 3 miejsce ulegając i Kamińskiemu znanemu cykliście.

Dla niepoświęconych i laików wyniki zawodów mogły sprawić niespodziankę — jednak z wyniku zawodów już z dnia pierwszego można było powiedzieć miejsca zawodów w drugim dniu zawodów. — Kuchar — jeżdzec surowy dosyć jako technik, przy szalonej ambicji, doskonałych warunkach fizycznych i przyzwyczajeniu do jazdy na torze niezupełnie „lustrzanym" musiał uledz skończonemu, „par excellence" technikowi jakim jest bezwątpienia Jucewicz, — na krótkie mety, dzięki zaś walorom fizycznym, ambicji wygrał długie dystance, — poza temi dwoma zawodnikami parę słów można poświęcić J. Kamińskiemu. Wyrobiony cyklista czystej krwi „stayer" — godnie podtrzymał honor starej gwardji, — mając jak mówią już cztery krzyżyki na barkach potrafił zająć drugie miejsce w 1o.ooo mtr. — wykazując poprawny i bardziej nawet skończony styl niż Kuchar. —

O pozostałych zawodnikach można powiedzieć że „nic o nich nie można powiedzieć" jedynie Michalski wykazał najbardziej elementarne pojęcie chociaż o technice.

Jucewicz i Kuchar mają być wysłani do Rygi na zawody, możemy być wtedy spokojni iż barwom Polski nie przyniosą ujmy, spotkanie pozatem tych dwóch zawodników na torze europejskim wyjaśni nam może ich prawdziwe zalety i wady.

W ostatecznej klasyfikacji zawodów Mistrzostwa.

Jazda szybka		1. Kuchar W. L.T.Ł.
		2. Jucewicz L A.Z.S.
„	sztuczna	1. Kikiewicz (L.T.Ł.) 24 pkt.
„	panów (2 zaw.)	Ziemski (Wam.T.Ł.) 9 pkt.
„	parami	1. p. p. Przedzimirscy (Warszawa).
„	„	2. p. Irena Szweicer i p. N. Petczyński (Warszawa).

„Emte".

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Torunia odbyły się staraniem sekcji łyżwiarskiej T. K. S. w niedzielę dnia 17 lutego br. o godzinie 2-giej na ślizgawce Tor Klubu Lawn-Tennisowego. Lod nierówny, chropowaty, do zawodów nieodpowiedni, temperatura 4⁰ poniżej 0. Pogoda sprzyjająca. Do zawodów zgłosiło się 18-tu współzawodników w tem tylko jedna pani. Program zawodów obejmował konkurencję młodzieży w jeździe sztucznej i szybkiej i konkurencję panów i pań w jeździe sztucznej o mistrzostwo Torunia i T. K. S. Zawody rozpoczęły się przy dźwiękach muzyki wojskowej 8 p. a. c. wobec licznie zebranej publiczności jazdę sztuczną dla młodzieży. Startuje 7. I miejsce zdobył p. Dykowski I osiągając 76·5 punktów. II miejsce p. Tomaszewski 73·5 p. III miejsce p Wiśniewski 51 p. IV p Jordan 49 p. V p Olkiewicz 48 p. VI p. Spychalski. VII p Dybowski II. Na szczególne uznanie zasługuje jazda popisowa p. Dybowskiego I, który rokuje wielkie nadzieje przy jego wyjątkowych zdolnościach i młodym wieku.

Następnie odbyła się jazda szybka dla młodzieży na przestrzeni około 200 m. Startuje 8. I Tynowski, II Tomaszewski, III Wiśniewski, IV Kiliński.

Jazda sztuczna o mistrzostwo Torunia zebrała zaledwie 6 uczestników w tem jedna pani. Wyniki były następujące: Mistrzostwo Torunia i T. K S. w jeździe sztucznej dla panów na r. 1924 zdobywa p. Bujak Ignacy z T. K. S. osiągając 87 punktów. Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji i zarazem Mistrzostwo Torunia i T. K. S. w jeździe sztucznej pań zdobywa p. Gęstwicka osięgając 87 p. Trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji i zarazem drugą nagrodę w jeździe sztucznej panów przyznano p. por. Jeszkemu (T. K. S.) 74 p. Czwarte miejsce i 3-cią nagrodę zdobył p. Szczerbowski (T. K S) 72 p. Piąte miejsce zdobył p. Zembik (T. K. S) 67·5 p. i szóste miejsce p Twardziecki 67 p. Hucznemi oklaskami wynagradzała licznie zebrana publiczność jazdę popisową p. Bujaka i p. Gęstwickiej i p. Zembika.

Na zakończenie odbyła się jazda popisowa parami. Jedyna bezkonkurencyjna para p. Gęstwicka i por. p Jeszke pokazała piękną i sharmonizowaną jazdę, tańcząc przeróżne walce, amerykany i przeróżne ewolucje. Było to bez wątpienia najciekawszym punktem zawodów. Prócz nich występowały zbiorowo jeszcze 3 pary p. Gęstwicka T. z p. Weigtem, p. Mroczkowska z p. Szczerbowskim i p. z p. Klinkiem Cała ta impreza sportowa wypadła bardzo dobrze, zainteresowanie b. duże, o czem świadczy tłumnie zebrana publiczność około 400 osób. Są to pierwsze po wojnie urządzone zawody łyżwiarskie. Pierwsze zawody w pierwszym roku istnienia właściwego sportu łyżwiarskiego w Toruniu. Specjalne uznanie należy się Torunskiemu Klubu Sportowemu, który mimo swego krótkiego istnienia wykazuje nadzwyczaj żywotną i sprężystą organizację i pierwszy na Pomorzu a może i jeden z nielicznych klubów w Polsce, który zorganizował w tem sezonie zimowym zawody saneczkowe i łyżwiarskie.

* * *

Narciarstwo

W Pradze (Czechy) urządzono międzynarodowe wojskowe biegi narciarskie. Biegi odbyły się na przestrzeni 3o klm. i brały w nim udział patrole złożone z 3 ludzi. Zwyciężyli Czechosłowacy, druga była Polska, trzecia Rumunia. (18

* * *

Zawody narciarskie w Krynicy.

Krynica (AW). Pierwszy dzień zawodów narciarskich dał następujące wyniki: Klasa starszych: 1. Bednarski, 2. Kazimierz Schüler, 3. Zamoyski. Seniorzy pierwszej klasy: 1. Andrzej Krzeptowski, 2. Bujak, 3. Suleja. Seniorzy II. kl.: Gąsienica-Sieczka, 2. Tesseyre, 3. Meissner.

Warunki śniegowe bardzo dobre. Temperatura 4⁰. Organizacja zawodów wzorowa, jedynie brak publiczności. Zawody pod względem ilości zawodników obesłane bardzo licznie. (18

Pływanie

Nowy światowy rekord Arne Borga. — Po ostatnich klęskach w Australji od 16 letn. Charltona, Arne Borg zrewanżował się, znów ustanawiając nowy pływacki rekord światowy na 1 milę angielską w czasie 22:34 sekundy.

* * *

Powtórne przepłynięcie Rio de la Plata.

Niedawno donosiliśmy o przepłynięciu ujścia rzeki Rio de la Plata przez pannę Havriwu, w towarzystwie znanego włoskiego pływaka Tiraboshi. Obecnie dokonał tego powtórnie porucznik Garramenty w czasie 25 godz. 12 m., t. j. w czasie gorszym niż jego rywalka p. Havrison. (19

* * *

Dwa nowe światowe rekordy pływackie.

Z Ameryki donoszą o ustanowieniu dwóch nowych rekordów światowych w pływaniu. Zdobywca światowego rekordu jest Weissmüller, który swego rywala (dawnego mistrza) Normana Rossa, pobił o 3.8 sek. na 4oo yardów, ustanawiając czas na 4.34.6. W pływaniu na znak, drugi światowy rekord postawił Bauar na 1oo yardów w czasie 1:12.8.

U W A G A ! Na żądanie wysyłamy pocztówki z odbitką Witkowskiego. Najmniejsza ilość 5 egz. Cena wraz z przesyłką 75o.000 za 5 egz. W najbliższym czasie ukaże się dalsze serje pocztówek.

Od Redakcji.

J. Gr-ier. Kowel. Zgoda. Od 1 marca wysyłamy 1 egzemplarz. Legitymację w tych dniach.

Piłka nożna.

Sokół I.—Zuch I. 12:1 (6:0)

Rocznica założenia K. A. Zuch, który wystąpił z paru nowymi graczami, przeciw zaproszonej przez niego I. drużyny Sokoła. Pogoda wymarzona, bez wiatru przy lekkim mrozie. Cała ziemia zasłana śnieżnym całunem, a na tej bieli śnieżnej uwijają się sylwetki w kolorach liliowo-białych i czarno-żółtych... to gracze, a obok nich biega z boku powaga w ciemnym stroju... to sędzia. Pod tym wspaniałym puchem śnieżnym kryje się zdradziecka zlodowaciała skorupa ziemi, na którą co chwilę pada jakaś z sylwetek, żeby za chwilę powstać ubrana w biel, nawet i sędziemu nie udało się powstrzymać od upadku. Były to pierwsze tego rodzaju zawody w Toruniu.

Gra wczorajsza była dosyć niebezpieczną, gdyż mogła przyprowadzić niejednego z graczy do kalectwa. Sama gra nie była ciekawą, gdyż wobec ślizgiej powierzchni ziemi, żadna ze stron ani też z poszczególnych jednostek nie mogły wykazać swoich zalet ani wad. Najgorzej się jednak popisali Szenberg mł. z Sokoła który jeszcze nienadaje się do pierwszej drużyny i b. bramkarz Sokoła Murawski a obecnie Zucha, któremu drużyna może podziękować tak dużą porażkę. Rogów 8:2 dla Sokoła.

Sędzia por. Brzeziński, pomimo trudnego sędziowania wywiązał się z zadania zupełnie dobrze i w tym dniu zadowolił tak graczy jak i wybredną publiczność toruńską. 25) es.

* * *

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Katowice, 27. I. Repr. m. Katowice—Repr. pow. Katowice 3:1.

Mecz urządzony w celu zasilenia organu G. Z. O. P. N. »Górnośląski Sport.

* * *

10. II. Pogoń—Amatorski K. S. (Kr. Huta) 5:1. Pogoń wzmocniona przez Nizińskiego (Warta-Poznań) i bramkarza z V. f. R. Amatorzy bez Klosika i z chorym bramkarzem. Klęska Amatorów zasłużona i przewidywana, lecz żeby przegrać z najsłabszym klubem, tego nikt się nie spodziewał. Przewaga, pomimo przegranej, Amatorów tak w pierwszej jak i w drugiej połowie Rogów 12:2 dla Amatorów. Sędzia p. Rzychoń.

* * *

Królewska Huta, 2. II. Amatorski K. S.—Ł. T. S. G. (Łódź) 8:1.

* * *

Wielkie Hajduki, 3. II. Ruch—Ł. T. S. G. (Łódź) 1:1 1 F. C. Katowice—K. S. Ruch 5:2

* * *

Bytom. Amatorski K. S. (Kr. Huta)—V. f. R. 3:1. Naprzód (Lipiny)—Beuthen 09 1:0 (26

* * *

Różne wiadomości.

Najlepsi piłkarze Europy.

Kapitan austrjackiego związku piłki nożnej wymienia jako najlepszych piłkarzy Europy: W obronie — bramkarz — Zamora (Hiszpanja) i Platko (Węgry), — obrońcy — Hojer (Czechosłowacja), Blum (Austrja), Vogl II, (Węgry) Pomoc: — Kolenaty, Kada (Czechosłowacja), Orth (Węgry), Nitch (Austrja), Samitier (Hiszpanja), Hagen (Niemcy). Napastnicy: Pierra, Alcantara (Hiszpanja), Konrad II, Schaffer (obaj Węgry). Dworzaczek, Sztapl, Vanik, Koželuch (wszyscy Czechosłowacja), Franz (Niemcy), Van Dearmen (Holandja) i Dahle (Szwecja).

Oczewista, żej niniejsza lista jest jednostronną i niewymienia wielu znakomitych piłkarzy Europy. I w Polsce mamy kilku piłkarzy, którzy śmiało mogą konkurować z powyższymi. (35

* * *

Propaganda sportu.

Warszawa, 9. II. (PAT). 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu Osieckiego posiedzenie międzyklubowej sejmowej komisji dla propagandy sportu i wychowania fizycznego. Posiedzenie było poświęcone sprawie udziału Polski w VIII-ej Olimpjadzie. Wyjaśnień w imieniu polskiego Komitetu igrzysk olimpijskich udzielali pp. Garczyński i Kowalewski. Posłowie okazali duże zainteresowanie się sprawą, przyczem pomoc i interwencję osobistą obiecali: pp. wicemarszałek S. Osiecki i posłowie Kosydarski, Barański, Gawlikowski i Chądzyński. (35

* * *

Dn. 20. II. br. na Dynasach w Warszawie o godz. 5 i pół zostanie rozegrany mecz piłki koszykowej między przedstawicielstwem poselstwa USA. w Warszawie contra AZS. Spotkanie wzbudza zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych stolicy. (35

* * *

W końcu lutego a mianowicie 23, 24 i 25 odbędzie się wielki turniej piłki koszykowej. W turnieju mają przyjąć udział sześć klubów Hertha, ŁKS., YMCA. (Warszawska), AZS., Warsawia i szósty (narazie niewiadomo dokładnie) prawdopodobnie któryć z Warszawskich klubów. Turniej będzie rozegrany o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez p. A. Heinricha, członka AZS. Warszawskiego. (35

»Emte«.

* * *

Do FIFA. wstąpiły dwa nowe państwowe ZPN. Australja i Indje holenderskie. (35

* * *

Jako delegaci do Krakowa z ramienia Tor. Zw. Okr. P. N. jadą pp. Melerski i Czuczewicz.

Jucewicz AZS. będzie startował w Mistrzostwach świata w Finlandji Helsingfors 28—29 b. m. (35

* *

Klub Sportowy o6 (V. f. R.) Mysłowice (Kl. A) szuka drużyn do rozgrywek w Mysłowicach i na wyjazd. Adres Klubu: Erhardt Kubierski, Mysłowice ul. Pocztowa 7. (36

* *

K. S. Cracovia w roku bieżącym będzie grał z następującymi drużynami miejscowymi i zagranicznymi. 3o. III. z Polonją w Warszawie, 6. IV. i 29. VI. z Wartą. 23 i 25 III. z Schöneberger Kiekes z Berlina, dalej Union Oberschöoeweide z Berlina, Eintracht z Lipska Union S. C. Charlotenburg z Berlina, V. f. B. z Lipska, Sportfreunde z Wroclawia, Aarhus G. F. z Danji, B. T. C. Törekwes z Węgier, Sportklub i Simmering z Wiednia. (Przegląd Spoztowy). (36

* *

Adresy Klubów: K. S. Pogoń Lwów, Włodzimierz Lucyna Zyblikiewicza 16 I p., K. S. Amatorski Królewska Huta, Franciszek Bienia ul. Pocztowa 2. (36

* *

Na walnem zebraniu K. S. Warta (Poznań) wybrano nowy zarząd w osobach pp. dyr. Broniarza (prezes), dr. Zawodnego (wiceprezes), Linkego H. (sekretarz I), Linkego M. (sekretarz II), Suszczyńskiego (skarbnik), Mellera, Derdy St., Stalińskiego, prez. Mikołajewskiego (kronikarz). Zarząd ten, acz nie najszczęśliwiej złożony, daje rękojmię intensywnej pracy. Adres sekretarjatu: H. Linke, Poznań Górna Wilda 122.

* *

Nowy zarząd Wielkop. Klubu Boks. przedstawia się następująco: prezes — p. Zywart, wicepr. — Ganusz, miejsce sekretarza nieobsadzono, skarbnik — p. Natczak. Korespondencje należy nadsyłać narazie pod adresem L. Letowski, Poznań Półwiejska 21.

* *

Warta (Poznań) uzyskała kontakt z drużynami duńskiemi i wyjedzie prawdopodobnie do Danji.

* *

Pogoń poznańska urządza z okazji dziesięciolecia turniej, w którym wezmą udział Warta, Pogoń, Union 92 (Berlin) i Polonja (Warszawa, lub jaka krakowska drużyna.

NADESŁANE.

Zjazd Wydziału Wychowania Fizycznego Związku Sokołów Dzielnicy Pomorskiej.

W dniu 10. lutego 1924 r. odbyło się w Toruniu w lokalu Zjednoczonych Cechów pod przewodnictwem naczelnika dzielnicy Bol. Makowskiego posiedzenie Dzielnicowego Wydziału Wychowania fizycznego (Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce).

Na posiedzeniu reprezentowane były: Okręg III. grudziądzki (drh. Ponczek), okręg IV. toruński (drh. St. Piotrowicz, Lędzion, st. Zacharek. Wiśniewski i Kilanowski), okręg V. bydgoski (Malczewski i Gołębiewski), okręg VI. lubawski (por. Bosiacki). Okręg I. kaszubski i III. tucholski nie były reprezentowane.

Poza Wydziałem byli obecni: p. kpt. Tomaszewski P. K. U. Toruń i drh. Makuracki z Torunia.

Po zagajeniu posiedzenia o godz. 9-tej i zatwierdzeniu protokółu z ostatniego posiedzenia, odbytego dnia 2. grudnia 1923 r. w Grudziądzu wręczył przewodniczący naczelnikom okręgu III. i IV. dyplomy i żetony celem doręczenia zwycięzcom w zawodach związkowych w Toruniu w roku 1923 r.

Następnie drh. naczelnik odczytał korespondencję, komunikując zarazem o tworzących się wskutek reorganizacji dwóch nowych okręgach, VII. w Starogardzie i VIII. w Wyrzysku. Zawody związkowe odbędą się w roku bieżącym w Warszawie, zlot dzielnicy w Grudziądzu.

We wszystkich okręgach dzielnicy odbyły się zloty i zawody lekkoatletyczne oraz gimnastyczne.

W obozach letnich, przygotowania wojskowego brało udział 60 druhów.

Dzielnica Pomorska zareprezentowana była na Zlocie Cieszyńskim przez 80 druhów, przeważnie z gniazda Bydgoszcz.

Następnie zawiadamia drh. naczelnik, że zgłosił z dzielnicy pomorskiej do Związku Sokolego czterech zawodników na Olimpjadę do Paryża, którzy w grudniu 1923 r. odbyli w Warszawie ćwiczenia przygotowawcze. W maju rb. odbędą się dla zawodników paryskich ćwiczenia klasyfikacyjne. Związek Sokoli ma prawo wysłać na Olimpjadę w Paryżu, która się rozpocznie 5. lipca rb. trzech członków do grona sędziów.

Do 1. marca rb. złożą do naczelnika dzielnicowego okręgowi naczelnicy raport o stanie przygotowania rezerw w ich okręgach.

Omawiano też 13. zlot turnerów niemieckich odbyty roku zeszłego w Monachjum z udziałem 300 000 osób (podług pism niemieckich). Pochód trwał 5½ godz. Jakże inaczej przedstawiają się te cyfry niż u nas, gdzie ogólna liczba członków dochodzi tylko 75 000. W Polsce niestety nie będzie jeszcze wychowanie fizyczne dostatecznie doceniane. Należy dołożyć wszelkich starań, aby hasłem: „W zdrowem ciele zdrowy duch“, przejęty był cały naród polski.

Z kolei przystąpiono do ustalenia wydziału na rok 1924, w którego skład wchodzą prócz naczelnika dzielnicowego Bolesława Makowskiego z Torunia następujący: Garjantasiewicz - Gdańsk, Kirchstein - Skarszewy,

Topa-Czersk, Dostatni - Grudziądz, Ponczek-Grudziądz, Piotrowicz St.-Podgórz, Zacharek-Toruń, Felchnerowski - Toruń, Lędzion st. - Toruń, Wiśniewski Fr. - Toruń, Kilanowski Jan-Toruń, Gołębiewski-Bydgoszcz, Malczewski Alojzy-Bydgoszcz, por. Bosiacki-Brodnica, Cieszyński-Lubawa, Kulczyński-Gniew, Teodziecki-Chełmno, Karliński-Bydgoszcz, Malczewski-Nakło. Naczelnictwu przysługuje prawo kooptacji dalszych członków.

Głównym punktem obrad było uchwalenie programu pracy na rok przyszły, który przedstawia się następująco: Zlot dzielnicowy w Grudziądzu, na który ustalono program ogólny i ćwiczenia wszelkich oddziałów. Zawody dzielnicowe w Toruniu obejmują wszelkie działy lekkoatletyczne i sprzętowe. Zawody strzeleckie i pływackie w Brodnicy, walki francuskie, boks i szermierka w Toruniu, rozgrywki oddziałów piłki nożnej, oddziałów piłki koszykowej jakoteż bieg naprzełaj w Toruniu oraz kurs gimnastyczny i egzaminy ze sprawności fizycznej.

Wybrano częściowo kierownictwo zawodów poszczególnych i referentów technicznych na zloty 8-miu okręgów.

Uchwalono regulamin zawodów kolarskich i strój ćwiczebny dla wszystkich oddziałów.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw aktualnych zamknął przewodniczący zebranie o godz. 16-ej z gorącym apelem do wytężonej pracy na niwie sokolej.

(—) Jan Kilanowski. (sp.)

Sekretarz Wydz. Wychowania Fizycznego Dzieln. Pomorsk. Związku Sokołów w Polsce.

Wojskowy Klub Sportowy »Legja« w Warszawie
Adres: Por. Plutyński, Nalewki 4 (Warszawa)

Warszawa, dnia 13. lutego 1924 r.

Do
Szan. Redakcji »Sportowca«
w Toruniu, Bydgoska 48.

Zarząd W. K. S. »Legji« uprasza o umieszczenie na łamach tamt. poczytnego pisma następującego komunikatu:

Dnia 10 lutego br. odbyło się w Kasynie Oficerskim walne zgromadzenie W.K.S. »Legja« któremu przewodniczył płk. inż. Litwinowicz.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia im. b. Zarządu złożył sprawozdanie płk. Litwinowicz. Ze sprawozdania zarządu okazał się niewątpliwy rozwój klubu. Sekcja piłki nożnej liczyła 84 czynnych uczestników, posiadała 4 drużyny, z których pierwsza należy do kl. A. W. O. Z. P. N. Pierwsza drużyna rozegrała w ub. r. 34 meczów publicznych, z czego 14 wygrała, 18 przegrała a 2 były nierozstrzygnięte. Stosunek bramek wynosił 76—70. Zaznaczyć wypada, że drużyna I. porobiła niektóre b. zaszczytne wyniki, jak np. Ł. K. S. »Pogoń« we Lwowie 5:2, T. S. »Wisła« z Krakowa 2:3, Ł. K. S. w Łodzi 2:3, z Ż. K. S. »Makabi« z Krakowa 2:1, z K. S. Polonja« z Warszawy 1:0, 0:2 i 0:2, z B. B. S. V. z Bielska 5:1 i 2:2, T. S. »Union« w Łodzi 3:2, 1 p. p. »Leg« w Wilnie 2:1, »Poloni« Przemyśl 4:0, T. S. »Sokół« z Torunia 5:0 itd.

Sekcja lekko atletyczna rozwijała się nietyle ilościowo co jakościowo. Samych pierwszych pierwszych nagród zdobyto 14, a w mistrzostwie osiągnęła »Legja« piąte miejsce wśród drużyn polskich.

Sekcja tenisowa posiadała 30 ćwiczących członków. W sezonie jesiennym zbudowała jeden kort tenisowy, dwa są na ukończeniu.

W. K. S. »Legja« pomimo b. ciężkich warunków pracy i początkowych deficytów z powodu zbyt wczesnego rozpoczęcia sezonu zakończyła rok sprawozdawczy pewnym dochodem kasowym.

Na wniosek Komisji szkontrującej udzielono zarządowi absolutorjum a skarbnikowi por. Kasztelewiczowi wyrażono podziękowanie za wzorowe prowadzenie rachunkowości.

Po treściwym referacie ppłk. Wasserrabu upoważniono nowoobrany zarząd do wszczęcia akcji, celem zjednoczenia warszawskich wojskowych klubów sportowych.

Uchwalono nadto pzzystąpić do przebudowy trybun, budowy dalszych kortów tennisowych i wydarniowania całego boiska.

Wybory dały następujący wynik: prezes płk. int. inż. Litwinowicz (przez aklamację), wice-prezes płk. dr. Roupert oraz ppłk. Sobański, sekretarz T. Plutyński (Warszawa, Nalewki 4, tel. 25—46), skarbnik por. Kasztelewicz (przez aklamację), członkowie zarządu: ppłk. Wasserrab, ppłk. Pomazański, ppłk. dr. Rudolf, kpt. Krukierek, por. Knapik i por. rez. Lubliner. Do Komisji Rewizyjnej powołano: ppłk. Chęcińskiego, mjr. Kanię i mjr. Gruszkę, jako zastępców kpt. Pędrackiego i kpt. Markiewicza.

Po wyrażeniu płk. Litwinowiczowi i ppłk. Wasserrabowi podziękowania za pracę organizacyjną, a p. Zifferowi za znakomite wyniki sportowe, wezwał skarbnik klubu por. Kasztelewicz obecnych do składki na fundusz olimpijski. Zbiórka przyniosła 1½ miljon mkp. Na tem obrady zakończono.

Sekretarz W.K.S. »Legja« (—) Pluciński, por.

Od p. Czuczewicza otrzymujemy następujący list:

„Uprzejmie proszę o umieszczenie notatki w sprawie komunikatu W. S. S. 3. 24. (Sport. Nr. 6), w którem to moje nazwisko figuruje jako wnioskodawcy projekty wyrażenia ostrej nagany p. Konieczce. Ponieważ nie odpowiada to rzeczywistości, zwróciłem się do kol. Stefanowicza, jako przewodniczącego Walne Zebr. Z. S., celem urzędowego sprostowania. Narazie proszę o umieszczenie tych paru słów wyjaśnienia, a oficjalne sprostowanie powinno wpłynąć do Sz. R. w tych dniach w drodze instancji.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze i t. d.

Stanisław Czuczewicz.

Redaktor naczelny Stanisław Maltze; redaktor odpowiedzialny Stanisław Kince.
Redakcja i administracja Toruń, ulica Bydgoska 48. Nakładem Tor. Zw. Okr. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.